

Z PROBLEMÓW METODY SOCJOLOGICZNEJ W BADANIACH NAD HISTORIĄ SZKOLNICTWA

W polskiej historiografii szkolnictwa dominują do dziś ujęcia instytucjonalne i faktograficzne. Nie dają one ani pogłębionego obrazu układu sił społecznych, które wpłynęły na powstanie i rozwój określonych typów szkół, takie, a nie inne formowanie się składu socjalnego i liczebności ciała pedagogicznego i uczniów. Nie uwzględniają również geograficzno-historycznego kontekstu zjawisk, które badają. Brak precyzyjnego kwestionariusza socjologicznego i demograficzno-geograficznego powoduje, że inne kraje wyprzedzają nas wyraźnie w rozwoju powyższej dziedziny badań. Dlatego też szczególne znaczenie ma dla naszej nauki zapoznanie się z sondażowymi pracami, ujmującymi historię szkolnictwa przy pomocy metod wypracowanych przez socjologię i wiążących opracowywane zdarzenia i procesy z geografią historyczną danych terenów. Należy do nich między innymi rozprawka de Dainville'a o szkolnictwie kościelnym w północno-zachodniej Francji w XVII i XVIII wieku¹.

W rozprawce tej interesujące są w pierwszym rzędzie nie tyle wyniki, zbyt może szczegółowe dla polskiego czytelnika, ile sam kwestionariusz badawczy i metoda pracy. Poziom nauczania i szkolnictwa jest jednym z głównych i podstawowych wskaźników rozwoju określonych społeczności — oto zasadnicza teza, na której opiera się cały, dość obszerny artykuł. Autor uważa, że zagadnienia związane ze stanem i rozwojem szkolnictwa są niezwykle ważne i wymagają wypracowania odrębnych metod badawczych, zwłaszcza zaś metody geograficznej i socjologicznej. Rozprawka stanowi próbę sondażu ograniczonego terytorialnie do północno-wschodniej Francji (Szampania, Burgundia, Lotaryngia i Alzacja). Badając sieć szkół na tym terenie de Dainville zastosowuje właśnie obie powyższe metody, ściśle je ze sobą zespalaając. Opiera się on głównie na materiałach źródłowych, dostarczonych przez urzędowe sprawozdania jezuickie. Każdy przełożony domu, w którym znajdowało się kolegium, był obowiązany je przysyłać co trzy lata do władz centralnych w Rzymie. Nie zostały jednak również pominięte i inne szkoły

¹ F. de Dainville, *Effectifs des Collèges et Scolarité aux XVII^e et XVIII^e siècles dans le Nord-Est de la France*, „Population“, Revue trimestrielle de l'Institut national d'études démographiques (Paris), 1955, no 3, p. 455—488.

kościelne, prowadzone przez księży świeckich. De Dainville uwzględnia nawet różnowiercze ośrodki szkolne. Czasowo praca ogranicza się do okresu od roku 1629 do 1790. Nie zawiera ona pełnego materiału porównawczego dla wszystkich zagadnień w niej poruszonych, ale każde z nich ilustruje niejako jednym lub kilkoma przykładami, albo też małymi sondażami, za pomocą których autor odkrywa czytelnikowi socjologiczno-geograficzną metodę pracy nad zagadnieniami szkolnymi.

W pierwszej części rozprawki de Dainville stara się określić położenie i stan szkolnictwa interesujących go regionów na tle bardzo szerokiego kontekstu historyczno-socjalnego. Wychodzi od stwierdzenia, że ilość uczniów w kolegiach jezuickich na omawianym terenie ulega w latach 1629—1765 znacznym wahaniom (w r. 1629 — około 5.700 uczniów; w r. 1765 — około 1.000 uczniów), szukając następnie przyczyn powyższego zjawiska. Część z nich upatruje w wydarzeniach zewnętrznych. Okresem spadku frekwencji jest na przykład okres wojny trzydziestoletniej, zwłaszcza zaś lata wysokiej śmiertelności spowodowanej klęskami żywiołowymi i zniszczeniami wojennymi: 1635—1653. Wypadki polityczne są tylko jednym z czynników określających stan szkolnictwa północno-wschodniej Francji w interesującym nas okresie. Dużą rolę odgrywają także procesy gospodarcze. Autor przeprowadza ciekawe zestawienie ilości uczniów w kolegiach jezuickich z cenami zboża w poszczególnych latach, dające interesujące wyniki dla okresu „pokojowego”. Dochodzi do wniosku, że frekwencja wzrasta w okresie wysokich cen zboża, tzn. podnosi ją proces bogacenia się warstw ludności związanych z uprawą roli.

Niemniej ważnym czynnikiem, który należy uwzględnić — jest czynnik demograficzny. Ruch ludnościowy jest w owym okresie uchwytny jedynie w oparciu o księgi metrykalne. Niestety, są one mniej więcej wiarygodne jedynie dla ośrodków miejskich, ponieważ na wsi prowadzone były w bardzo niechlujny sposób (wiele osób wpisywanych było dopiero przy okazji pierwszej Komunii, czy też pogrzebu).

Ciekawy obraz daje naniesienie na mapę interesującego nas okręgu wszystkich rodzajów czynnych ośrodków szkolnych XVII i XVIII wieku. Widzimy jak obok wielkich kolegiów formuje się wtedy spora sieć mniejszych, skromniej wyposażonych, mających znaczenie jedynie dla ludności mieszkającej blisko, pochodzącej z warstw średnich i uboższych i nie mogącej sobie pozwolić na kształcenie synów w zakładach renomowanych. Część zakładów zmienia oczywiście w ciągu omawianego półtora wieku swą strukturę wewnętrzną i programową, a pewna ilość ulega nawet likwidacji. Zwłaszcza od czasów Colbert'a (ściślej

od r. 1667) poparcie przez państwo kierunku wykształcenia praktycznego, umacnia wśród warstw średnich niechęć do „łacińskiego“ programu nauczania, co powoduje zanik małych kolegiów jezuickich.

W drugiej części rozprawki de Dainville zajmuje się zagadnieniem rekrutacji uczniów. Chodzi mu nie tylko o uchwycenie liczby uczniów przyjmowanych do pierwszych klas, ale o całość naboru z uwzględnieniem klas starszych. Rekrutację rozpatruje w dwóch aspektach — geograficznym i socjalnym. Na specjalnej mapce dotyczącej dwóch ośrodków przykładowych: Troyes i Châlon-sur-Marne, wykazuje, że większość uczniów pochodzi z samego miasta, w którym znajduje się szkoła, a reszta naboru uzupełniana jest w okręgu 40—50 km. W granicach takiego kręgu zarysowuje się wyraźnie teren rekrutacyjny obu kolegiów.

Gdy chodzi o pochodzenie społeczne, sprawa jest znacznie trudniejsza. Trzeba specjalnych studiów, by móc, w dużym chociaż przybliżeniu, ustalić jaka pozycja majątkowo-socjalna kryje się w poszczególnych wypadkach za nader ogólnikowymi określeniami „stanu“. W kolegiach jezuickich interesującej nas części Francji uderza przewaga uczniów rekrutujących się ze stanu trzeciego, bardzo wewnątrznie zróżnicowanego. W okresie trwania wojen widoczny jest spadek uczniów pochodzenia chłopskiego. Różnica wieku w poszczególnych klasach jest niekiedy bardzo wielka — sięga powyżej dziesięciu lat. Zjawisko to jest ściśle powiązane ze składem społecznym naboru. Uczniowie młodszy, a nawet zbyt młodzi na swoją klasę — to dzieci magnatów i wielkiej burżuazji; uczniowie zapóźnieni — to przeważnie dzieci chłopów lub pracowników fizycznych. Ze składem społecznym wiąże się również sprawa liczebności klas. Wielu uczniów opuszczało bowiem zakłady po ukończeniu pierwszych trzech klas bądź udając się do pracy zawodowej, bądź wступując do wojska.

W podsumowaniu autor dochodzi do kilku ogólniejszych wniosków. Kolegia badanych regionów posiadały przy wąskiej rekrutacji geograficznej dosyć szeroki wachlarz rekrutacji społecznej. Zdecydował o tym zasadniczo bezpłatny charakter szkolnictwa jezuickiego. W okresie pokojowym młodsze zwłaszcza klasy były przepelnione (100—160 uczniów). Mimo stosunkowo gęstej sieci szkół wiek uczniów był bardzo zróżnicowany. Nabór do poszczególnych zakładów uzależniony był nie tylko od czynników demograficznych i geograficznych, ale i od sytuacji zewnętrznej (wojna czy pokój) i wewnętrznej (położenie ekonomiczne poszczególnych warstw, spory religijne) oma-

wianych regionów. W XVIII wieku uwidaczniają się wyraźnie ambicje warstw niższych, garnących się coraz liczniej do oświaty.

Omówiona rozprawka sondażowa jest ciekawą próbą badania zagadnień szkolnych, uwzględniającą znacznie szersze ramy kontekstu historycznego, niż to dotychczas było praktykowane, próbą ukazania, od jakich czynników zależy rozwój lub upadek szkolnictwa. Liczne mapy i wykresy służą nie tylko uplastycznieniu wywodów autora, lecz są integralną częścią zastosowanej przez niego metody badawczej. Istnieje duże zapotrzebowanie na prace tego typu w nauce polskiej.